

GAZETA RADOMSKA

wychodzi we Środy i Soboty.

Redakcja przy ulicy Lubelskiej № 123, otwarta od godz. 10 rano do 6 wieczorem.

Prenumeratę przyjmują w Radomiu: Redakcja, kielcarnie: pp. Zuchra i Dubeltowej, składy papieru, galant. i handel pp. Rakowskiego, Pajęskowskiego, Potockiego, Szaryńskiego, Michalskiego, Kozłowskiego, Wojciechowskiego, Paschalskiego i Ossęd. W Opatowie p. A. Gajewski, w Warszawie księg.: Paprockiego Nowy Świat N. 28, Guranowskiego Senatorska 32, M. Wołoskiego Nicała 12.

Dziś d. 4 Lipca Józefa Kalasantego Wyzn.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca o g. 3. m. 47 Zach. o g. 8 m. 21.

ZAWIADOMIENIE.

Handel Towarów kolonialnych,
Skład wyrobów tabaczkowych
i Fabryka Gilz
M. Paschalskiego

w dniu 24 czerwca r. b. przeniesione zostały z domu W-go Zielskiego do domu W-ego Świerczewskiej, przy ulicy Warszawskiej — tam, gdzie dawniej była cukiernia p. Br. Woźnickiego. 403-3

Wiadomości Dworskie.

NAJJAŚNIEJSZY PAN i NAJJAŚNIEJSZA PANI wraz i Ich Cesarskimi Wysokościami Wielkim Księciem Jerzym i Michałem Aleksandrowiczami, oraz Wielką Księżną Ksenią Aleksandrowną, raczyli wyjechać w niedzielę, d. 28-go czerwca, z Peterhofu do zatok fińskich. „Aj. Pół.“

Urzędowy telegram donosi, że Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu przyjechał dziś do Czity. W drodze z Nerczyńska Jego Cesarska Wysokość oglądał Urultyńskie kopalnie złota gabinetu Jego Cesarskiej Mości. Na stacji Kniazie-Beregowej Jego Cesarska Wysokość przyjął śniadanie, dane przez Tunguzów księcia Ganfineurowa w namiocie. Na stacji Turinowo - Poworotne, gdzie byłznaczony nocleg, burjaci Aczyńskiego zarządu urządzili wspaniałe przyjęcie. („Aj. Pół.“)

Ze szkół.

W gimnazjum żeńskim w Radomiu świadectwa dojrzałości otrzymały pp.: Michalenko Wiara (z medalem srebrnym), Marks Kazimira (z medalem srebrnym), Kariori Józefa Wiktorja, Kucharenko Olga, Pinko Zofja, Olszowska Zofja, Kobylińska Adrijanna, Zeliger Rozalja, Adler Helena, Fjałkowska Marja, Goldstein Marja, Tarchalska Helena, Radwan Zofja, Skorzyńska Kazimira, Sztreter Lucyna.

Promocję otrzymały z klasy wstępnej do I-iej: Nazarewska Zofja, Pieńina Lidja, Leszczyńska Eleonora, Paryczko Emilja — z nagrodami. Adamska Anna, Bromirska Jadwiga, Wilkoszewska Emilja, Golczewska Wacława, Gąsecka Ewa, Grudzińska Jadwiga, Dudelska Marja, Zielenińska Amelja, Konosiewicz Eugenia, Leszczyńska Marja, Marczevska Wanda, Młodzianowska Jadwiga, Rakowska Stanisława, Prażmowska Stanisława, Skorzyńska Helena, Stachurska Helena, Twardzińska Julja, Udowienko Helena, Szlązak Regina, Jagielska Helena, Jamiolkowska Jadwiga, Cwiercia-kiewicz Anna.

Z klasy I-iej do II-iej: Udowienko Eugenia, Kucharenko Apolonja, Adamska Władysława, Gacka Sta-

nisława, Drozdowicz Sofja, Dutkowska Lucyna, Kieszowska Helena, Kindt Helena, Kiryzenko Helena, Markowicz Anna, Machmetowa Zofja, Obrebska Marja, Penc Joanna, Piotrowska Olga, Potapow Anna, Raczkowska Anna, Cennere Regina, Kowalska Zenobia.

Z klasy II-iej do III-iej: Ilnicka Helena, Knabe Zofja (z nagrodami), Ilnicka Lidja, Knabe Stanisława, Bielajew Nadzieja, Bekerman Noemi, Bocheńska Marja, Wisznicka Anna, Gołębiowska Stanisława, Holenderska Marja, Grabowska Marja, Malanowicz Stanisława, Sierogodzka Katarzyna.

Z klasy III-iej do IV-iej: Aronowicz Eugenia, Brusendorff Helena, Butwitowicz Eugenia, Dropiewska Marja, Zaborowska Jadwiga, Zeliger Gustawa, (z nagrodą za roboty ręczne), Zienkowska Józefa, Kaczanowska Katarzyna, Płaszczynska Helena, Porfienienko Olga, Przeździecka Helena, Prakopow Olga, Suszczyńska Amelja, Sokółowska Janina, Tarchow Tatjana.

Z klasy IV-iej do V-iej: Adamska Jadwiga, Aronowicz Stefanja, Białkowska Marja, Wasilewicz Klaudja, Gzowska Stefanja, Krzyżkiewicz Stanisława, Romanowska Jadwiga, Sowińska Stanisława, Szemigonow Aleksandra, Streter Aniela.

Z klasy V-iej do VI-iej: Dieszyna Marja (z nagrodą), Aronowicz....., Skorzyńska Jadwiga, Ciemierzyńska Olga.

Z klasy VI-iej do VII-iej: Czubałska Marja, Streter Zofja (z nagrodami), Bocheńska Julja, Kowalska Janina, Kuklis Zofja (z nagrodą za roboty ręczne), Nowicka Marja, Frydman, Eichler Zofja.

Pospolite ruszenie.

„Praw. wiestn.“ zamieszcza następujące rozporządzenie o reorganizacji pospolitego ruszenia:

1) Pospolite ruszenie przeznaczają się, w czasie wojny na pomoc wojsk stałych i składa się z całej, nie wliczonej do wzmiankowanych wyżej wojsk ludności męskiej państwa, zdolnej do noszenia broni, aż do 43-ich lat włącznie. Osoby, nie zaliczone do wojsk stałych, lecz zdolne do służby frontowej, które w wojskach stałych dosłużyły się rangi oficerskiej, zaliczają się do pospolitego ruszenia: posiadające stopień ober-oficerski do 50-ciu lat, osoby zaś w stopniu jenerała lub oficera sztabu — do 55-ciu lat wieku.

2) Osobom, które przekroczyły czas obowiązkowej służby w pospolitem ruszeniu, nie zabrania się wstępować do niej stosownie do życzenia.

3) Osoby, stanowiące pospolite ruszenie, nazywają się szeregowcami (*ratnikami*), jeżeli nie pozyskali stopni oficerskich i dzielą się na dwie kategorie. W pierwszej kategorii, która przeznaczają się zarówno do pospolitego ruszenia, jak i do kompletowania wojsk stałych w razie ich wyczerpania lub braku rezerwy, znajdują się osoby, zaliczone do tej kategorii przy co-

rocznych popisach, oraz osoby, uwolnione z wojsk stałych. Do drugiej kategorii zaliczają się tylko osoby, zakwalifikowane do pospolitego ruszenia przy corocznych popisach; kategoria ta przeznaczona jest wyłącznie do pospolitego ruszenia.

4) Niżej wymienione osoby, liczące się do pewnej kategorii, należą do obrachunku: a) zaliczone do pospolitego ruszenia po uwolnieniu z wojsk stałych; b) należące do czterech młodszych kategorii (według wieku) pospolitego ruszenia, t. j. zaliczone do niego w czasie czterech ostatnich popisów i c) z liczby zaliczonych do pospolitego ruszenia wcześniej — lekarze i felczerzy, osoby, posiadające świadectwa naukowe dwóch pierwszych stopni, oraz te, które ukończyły zakłady naukowe trzeciej kategorii i które znajdują się w służbie państwowej. Osoby, wymienione w punkcie b), mogą być zwolniane na ćwiczenia, nie więcej jednak jak dwa razy w ciągu pierwszych czterech lat po zaliczeniu do pospolitego ruszenia i nie dłużej, jak na sześć tygodni.

5) Pospolite ruszenie pierwszej kategorii zwoluje się na mocy Najwyższych ukazów do senatu, a drugiej kategorii na mocy Najwyższych manifestów.

6) Zwolane pospolite ruszenie formuje się w oddziały (*drużyny*) piesze, seciny konne, baterje artyleryjskie, rotty forteczne i artyleryjskie, rotty saperów, osady i rotty marynarskie. Oddziały piesze mogą być łączone w brygady i dywizje, seciny konne i baterje artyleryjskie w pułki, rotty saperów i forteczne w oddziały według z góry opracowanego w ministerjum wojny planu.

7) Zwierzchni nadzór nad prawidłową organizacją zwolanego pospolitego ruszenia i zaopatrzeniem go we wszystko, co potrzeba, należy do ministerjów: spraw wewnętrznych (oddział administracyjny), wojny (sztab główny) i marynarki (sztab główny). Najbliższa kontrola miejscowa należy do gubernatorów, którzy działają nietylko jako przewodniczący komisji poborowych, lecz i jako główni przedstawiciele władzy miejscowej.

8) W razie wykroczeń i przestępstw osoby, zaliczone do pospolitego ruszenia, podlegają sądom kryminalnym państwowym, z wyjątkiem: 1) niestawienia się, w razie powołania, do służby czynnej lub na ćwiczenia; 2) przestępstw, dotyczących się naruszenia dyscypliny wojskowej na ćwiczeniach i 3) mniej ważnych przestępstw, popełnionych w czasie znajdowania się na ćwiczeniach. W wypadkach przewidzianych w punktach 1 i 2 osoby te podlegają sądowi wojennemu, a w wypadku, przewidzianym w punkcie 3-im podlegają karom dyscyplinarnym ze strony zwierzchniej władzy wojskowej.

9) Powołanie szeregowców pierwszej kategorii, którzy nie przecho-

dzili przez wojska stałe, odbywa się stosownie do wieku, poczynając od młodszych, bez względu na wyjęty numer losu, z wyjątkiem tylko ostatniej kategorii wieku. W tym ostatnim wypadku, o ile niema zbytniego braku ludzi, zdolnych do noszenia broni, uwzględniane być mogą numery kolejne losów, jakie dane osoby wyciągnęły przy popisie.

Z miasta.

Na kolonje lecznicze p. * * * złożyła w Redakcji naszej rs. 1; kwota wręczona p. St. Michalskiemu, skarbnikowi Tow. dobroczynności.

Prezes sądu okręgowego radomskiego v. Wendrich, mianowany starszym prezesem izby sądowej tyfliskiej.

Członek izby sądowej saratowskiej, Bielonosow, mianowany prezesem sądu okręgowego radomskiego.

Z gubernji radomskiej, jak na podstawie źródeł urzędowych zaznacza „Warsz. Dniownik“, wyemigrowało do Brazylii w maju r. b. sześć osób, z których dwie opuściły rodziny.

Pod kołami wagonów. We środe ubiegłą na stacji Radom o godzinie w pół do dziesiątej rano, Jakób Buszyński z własnej nieostrożności wpadł pod koła wagonów, będących w biegu i poniósł śmierć na miejscu. Zabity pozostawił żonę bezdzietną.

Burza. Ze środy na czwartek, w nocy, szalała nad miastem naszym straszliwa burza z ulewnym deszczem i wichrem. Piorun bił za piorunem. Burza trwała przeszło dwie godziny.

Z okolic donoszą, że wskutek piorunów spłonęło wiele budynków. W okolicach Ostrowca burza z nawalnicą zrzuciła duże szkody.

Miasteczko nasze wyludniło się prawie zupełnie. Kto mógł tylko wyjechał na wieś dla wypoczynku lub do miejsc kąpielowych dla poratowania zdrowia.

Najoczywistszym dowodem wyludnienia się Radomia, jest uroczy nasz letni salon, w którym i rano i nad wieczorem jest literalnie pusto.

Taksa telegraficzna. Od środy d. 1 lipca zaczęła obowiązywać nowa taryfa telegraficzna, znacznie niższa. Opłata za jeden wyraz wynosić będzie:

	kopiejek	
Do Rumunji	7—dotychczas	9
„ Austro-Węgier	10	13
„ Niemiec	10	13
„ Francji	10	19
„ Bułgarii	14	19
„ Serbji	14	16
„ Danji	15	19
„ Belgji	15	18
„ Bośni-Herceg.	15	18
„ Holandji	15	18
„ Czarnogorza	10	18
„ Szwajcarji	16	18
„ Szwecji	16	18
„ Luxemburga	16	18
„ Włoch	17	21
„ Norwegji	17	19
„ Hiszpanji	20	24
„ W. Brytanji	20	26
„ Portugalji	21	24
„ Gibraltaru	21	24
„ Grecji	24	27
„ Turcji	24	28

Chodnik betonowy, ułożony przed placami p. Rufina Bekermana, przy ul. Lubelskiej, przedstawia się wcale ładnie i ma być bardzo trwałą.

W przyszłości przekonamy się o tem!

Dla biednej. Otrzymujemy pismo następujące: „Do dobrego serduszka dzieci radomskich zwracam się z prośbą w imię nieszczęśliwej kobiety. Niech kilkanaście litościwych rącek wspomóż ją, a będzie choć chwilowo wyprowadzona z bardzo przykrego położenia. Uczciwa, pracowita, a bardzo uboga, utrzymująca z pracy swej dwoje małych dzieci i staruszkę, chorą matkę—obecnie nie posiada nawet na zapłacenie pomieszczenia.

W imię miłosierdzia składajcie dziecinki chociaż po parę groszy, a zobaczycie jak to miło wam będzie pomyśleć, że biedna istota z równie biednymi i głodnymi dziećmi, dzięki waszej pomocy, otrze łzy i zapewni sobie kącik na kilka miesięcy. Jestem pewna, że litościwych serduszek jest bardzo wiele.“

„Mania J. składa na cel ten kop. 10, Wacia R. kop. 6.“

Otrzymujemy pismo następujące: Szanowny panie Redaktorze! Ośmiela się najuprzejmiej prosić o pozwolenie zabrania głosu w organie Pańskim, w nadziei, iż p. policmajster m. Radomia, idący tyle dowodów dbałości o zdrowotność i porządku powierzono mu miasta, raczy w kwestji poruszanej na tem miejscu nie odmówić swego poparcia...

We wszystkich prawie kamienicach, służba dopełnia trzepania pościeli, mebli, dywanów, chodników i t. p. w korytarzach i sieniach schodowych.

Pomijając okoliczność, że operacja taka może być dla wielu lokatorów niezbyt przyjemną, zwrócić należy uwagę, że przepielanie powietrza korytarzy i sieni (rzadko gdzie właściwie i dostatecznie przewietrzanych) najrozmaitszymi rozpyleniami nieczystościami i mikroskopijnymi organizmami — jest dla

zdrowia wszystkich nadzwyczaj szkodliwą.

Zdaniem mojem, trzepanie wszelkich przedmiotów i szat — zimą i latem może być dokonywanem w podwórkach, ogródkach i drwalniach. Nienerwowy lokator.

Z Jarostawia nad Wolgą otrzymujemy pismo następujące: Szabim Gorochowski (33 lat), właściciel miejscowej apteki, zawarł związek małżeński z p. Eleonorą Secwiakówną (18 lat). Młodej parze pobożostawili ksiądz Bujno w kaplicy katolickiej.

Zmarli: Lujza Krusińska (z domu Rejcz, szwajcarka), wdowa, w wieku lat 32; skończyła na tyfus, pozostawiwszy 8-0 letnią sierotę, Stasie. Szeregowiec rezerwowego bataljonu, Stanisław Celiński, urodzony w siedleckiej gub., łukowskim pow., utonął w rz. Woldze, kąpiąc się nie we wskazanem dla żołnierzy miejscu. Dr. J. T.

Sprostowanie. W artykule dr. Józefa Talki p. t. „Z Kostromy“, pomieszczone w Nr. 50 „Gazety Radomskiej“, w wierszu 24-ym od końca cytować należy po dwukropku 22 dziesięć i 7 chłopców.

PODZIĘKOWANIE.

Czoigodnemu ks. kanonikowi Bąkowskiemu, ze Zwolenia, licznemu zebranemu Duchowieństwu za bezinteresowną a system, Krownym, Przyjaciółom, Kolegom i Znajomym, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi meżowi mojemu, s. p. Janowi Zielińskiemu, oraz członkom Straży Ogniowej, za pamięć, i Cechowi Skombinowemu za tak liczny występ, składam serdecznie „Bóg zapłać.“

Helena Zielińska za dziećmi.

Z okolicy.

Z Sandomierza. (Koresp. „Gaz. Rad.“) Rozjechali się uczniowie i uczennice szkół miejscowych i wychowawcy seminarjum, powoli opuszczają miasto nauczyciele i profesorowie na czas wakacyj i za dni kilka pozostaną w mieście ci tylko, których obowiązki zmuszają pozostać. A pobyt w Sandomierzu w czasie lata nie należy obecnie do zbyt przyjemnych, tym zaś, którym to zdanie dziwnem się wyda, zwrócić uwagę, że Sandomierz, słynący

z prześlicznego otoczenia i wielkiej ilości ogrodów, nie posiada zupełnie odpowiednich miejsc na spacer. Chcąc dostać się do bardzo ładnego ogrodu SS-rów Skorupskich, trzeba przejść przez ulicę z cuchnącymi kanałami, a następnie karkołomny most, że każdy woli wyrzec się takiego spaceru. O dostaniu się do ogrodów przedmieścia Krakówka niema mowy, gdyż prowadząca w tę stronę droga, z powodu tysięcy fur piasku i tyłuż rąk roboczych, jest nie do przebycia.

Pozostaje więc nam jedynie ogród spacerowy, z którego moglibyśmy korzystać z przyjemnością, gdyby nie ważne „ale“.

We wszystkich publicznych ogrodach wyznaczają dla dzieci z niańkami odpowiednie miejsce w bocznych alejach, u nas całe falangi niańki i mamek zajmują główną aleję, zniechęcając każdego miłującego spokój do ogrodu.

Dzień sobotni zupełnie już odstrasza każdego od spaceru w dniu tym bowiem wszystkie altany zajęte są przez różnych Józów, Adolików i Srułów, a ławki w alejach przez najniższe sfery żydostwa. Jakkolwiek żydzi nie przyjmowali żadnego udziału w założeniu ogrodu spacerowego, nie głoszą bynajmniej, by nie mieli prawa korzystać z takowego; gdy jednak ogród jest publiczny, prawo wstępu powinni mieć ludzie tylko przyzwoicie ubrani i zachowujący się odpowiednio, a my spotykamy tam przeważnie chałaziarzy, oberwanych, brudnych, nawet w sobotę nieuczestnych, napawających powietrze tak silnym zapachem cebuli, że całe rabaty, lefkonij i goździków nie są w stanie odwońić żydków zajmujących z całą arogancją wszystkie ławki i nieustępujących nikomu.

Dawnymi czasy najprzyjemniejszą przechadzką były do statku, obecnie jednak drogi tam prowadzące są tak popusate, że nie tylko dojeżdżać, ale nawet dojazd jest nadzwyczaj utrudniony. P. Fajans nie obawiając się konkurencji, zatrzymuje statek gdzie mu się podoba, i gdzie wygodniej dla niego, tak

że nieraz zmuszeni są pasażerowie przebywać po deszczu i błocie 1 1/2 wiorsty drogi. Gdy z nastaniem żeglugi Górniczej miał puścić swój statek między Sandomierzem i Nowo-Aleksandrią, p. F. sprowadził 2 swoje statki, zniżając opłatę za przejazd prawie do połowy, a gdy przekonał się, że nie będzie miał konkurencji, pozostawił tylko jeden statek i cenę podniósł. Gdy jednak dorosta publiczność pozwoliła bez protestu na taki wyzysk, młodzież szkolna solidarnym wystąpieniem zaprotestowała i zmusiła kontrolera statku do przyjęcia zapłaty podług niższej normy. Jeżeli jednak zmiana cennika jazdy dla ośób pochodzi prawdopodobnie od samego właściciela, to przy przewozie towarów panuje samowola pana kontrolera statku, gdyż oferty porobił niższe, a gdy kupcy skierowali transporta na Puławę, ceny podniósł, oznaczając przytem takowe różnie dla różnych. Byłoby bardzo pożądanem dla własnego interesu p. F. oznaczenie w ogłoszeniach ceny za przewóz towarów.

Z Sandomierza. (Koresp. „Gaz. Radomskiej.“) Miasto nasze wygląda obecnie jak żydówka w szabas, co to na wierzch włoży jedwabną suknię, a spodnicę ma brudną i trzewiki zabłocone. Kominy na dachach pobielone, ściany i dachy pomalowane, jednym słowem zwiędnię ładnie, wewnątrz jednak takie brudy i nieporządek, że aż członkowie komisji sanitarnej, przerażeni ogromem pracy, do niczego się nie biorą i nic nie robią. A jednak czytamy, że gdzieś cholera pojawiać się zaczyna, ale, że jeszcze daleko, więc śpijmy spokojnie. A tymczasem nadchodzi pora owoców i przekupki, byle handel szedł, kręcić się zaczynają z niedojrzałymi owocami, na co należałoby także zwrócić uwagę komisji sanitarnej. — Jest dom, w samym środku miasta, do SS-ów Fridman należący, do którego jedynie komisja budowlana czasami zagląda. Pomimo, że dom ten już parokrotnie kwalifikowany był do zbu-

ronia, jako grozący niebezpieczeństwem zawalenia się, jednak ręką ludzka nie ima go się, aż pewnego pięknego poranku sam w proch się rozsypie. Oby tylko nie było wypadku z ludźmi!

Z nowych budowli stanie w tym roku jedna tylko kamienica p. Str., prowadził się jednak także gruntowna, bo za 16,000 rs., restauracja domu mieszkalnego dla duchowieństwa katedralnego. Dom ten stał przez 2 lata z rozbranzym dachem i deszcze tak przemoczyły mury, że pomimo zrzućcia wierzchnich warstw cegły, obawiać się należy czy mieszkanie nie będą wilgotne.

Do nowo budującego się domu p. Str. ma być przeniesiony sąd pokoju i archiwum hypoteczne, które tym sposobem znajdują nareszcie odpowiednie dla siebie pomieszczenie. Przy tej sposobności zwrócę uwagę obywateli miasta na konieczną potrzebę sprawienia dla sądu pokoju, chociaż skromnego umebłowania. Przy wprowadzeniu reformy sądowej, otrzymali sędziowie na ten cel fundusz, obecnie jednak po 15-tu latach całe umebłowanie zniszczyło się, a na sprawienie nowego, sądy nie posiadają funduszy, gdy więc sąd pokoju w Sandomierzu funkcjonuje przeważnie dla miasta, przeto miasto powinno dbać o odpowiednie dla powagi sądu otoczenie.

Z Sandomierza. W ostatnim ciągnięciu loterii klasycznej wygrana 20,000 rs., padła w naszym mieście na los, będący własnością kupca z Koprzywnicy, Joska Cynamona. Tenże przed 10 laty wygrał na 1/2 losu saskiej loterii 108 tysięcy rubli, a co rok wygrywa mniejsze sumy.

Z Hży. W dniu 23 w miasteczku naszym odbył się doroczny popis w szkole miejscowej mgzkiej. Ze sprawozdania wyjmujemy parę ciekawszych danych.

Na 2,000 mieszkańców chrześcian, stałe uczęszczało do szkoły w ubiegłym roku 100 chłopców, z nich było w oddz. wstępu. 26, w oddz. I — 36, w oddz. II — 27, w oddz. III — 11. Z tej liczby przeszło do oddziałów wyższych 45 uczniów, a 6 zupełnie ukończyło kurs nauk elementarnych.

Z przyjemnością zaznaczyć musimy, że bardzo zadawalniające postępy w naukach i rozwinięcie umysłowe uczniów, osada nasza zawdzięcza wytrwałej, sumiennej i bardzo umiejętnej pracy miejscowego nauczyciela, który też cieszy się za to powszechnem i zasłużonem uznaniem.

Z Połanica korespondent pisze: U nas bardzo źle, ciągle deszcze podnoszą poziom wód rzeki Czarnej, która zalewa łąki i pola. O zbiorze siana w takich warunkach myśleć niepodobna. Okolica tutaj ma znaczne obszary łąk, które obecnie stoją pod wodą. Na nizinach wszystkie zasiewy przepadły wskutek zalewu wód. — Z końcem czerwca r. b. mieliśmy pożar, lecz przy spokojnej pogodzie zdołano go umiejscowić. M. P.

Z Opatowa. (Koresp. „Gaz. Rad.“) Dnia 23 czerwca r. b. w Nikisiołce z niewiadomych przyczyn spaliły się zabudowania gospodarze wraz z domem jednego z gospodarzy.

Dnia 23 czerwca, dorocznym zwyczajem, przy posagu S-ego Jana, w uroczej dolinie, odbył się sobótki, w tym roku urozmaicone ogniem bengalskim i raketami. Zaprawdę uroczko wyglądały w tem oświetleniu rusalki.

Publiczność w uroczystości tej przyjęła bardzo liczny udział. J. W. Niekłaniu zakład leczniczy już jest wykończony i oczekuje kura-

cji. Wanny ruchome, ogrzewane parą, tusze wachlarzowe i t. n. spitz-douche, tusze parowe i inne urządzenia, takie same jak w Vöslau — Gainfarn pod Wiedniem, wskazują, że nowy zakład leczniczy od razu zajmie stanowisko pierwszorzędne.

Z Tarłowa korespondent nasz pisze: Dnia 28 czerwca w lasku, należącym do p. Arkuszewskiego, właściciela dóbr Czekarzewice, znaleziono zwłoki zabitego człowieka z kilkoma na głowie i boku ranami, zadanemi ostrym narzędziem.

Z pierwotnego śledztwa, przeprowadzonego przez miejscową władzę gminną, okazało się, że ofiara zbrodni pochodzi z miasteczka Józefowa, gub. lubelskiej. Zamordowanym jest Major Rozenewaj, izraelita, który, jako dzierżawca łąki w Józefowie, przyjechał do wsi Maruszów celem zakupuienia miotełek dębowych.

Zbrodnię prawdopodobnie spełniono we wsi i ząd przewieziono trupa do lasu, gdzie nie zauważono najmniejszych śladów krwi, tem więcej, że trup okryty był w długie palto, prawie niezakrwawione i miał związane rzemieniem nogi.

Śledztwo rozwinięte, lecz nie dotąd nie wykryto i trudno będzie wysledzić, gdyż złoचना dokonali zbrodni, zachowując wszelkie środki ostrożności. Kalasanty.

Zc świata.

Z Krakowa. Starszą córkę Jana Matejki zaślubił w tych dniach p. Józef Uszycki, artysta-malarz, profesor krakowskiej szkoły sztuk pięknych.

Z Pragi. (Koresp. „Gaz. Rad.“) Uroczystości czeskich „Sokolów“ dobiegła już do końca. A zaiste było to uroczyste wspaniałe i podniosłe. 8,000 Sokolów — przeważnie szczepu słowiańskiego, przyjęło udział w tem wielkiem święcie pobratymczego nam narodu. Przyjęcie Sokolów lwowskich, krakowskich i przedstawicieli z Poznania było niewymownie serdeczne i wyszczególniające. Starosta dr. Podlipny gości naszych powitał następującą przemową: „W imieniu związków czeskich „Sokolów“ witam was kochani bracia w naszej złotej słowiańskiej Pradze. Witam was w imieniu czesko-słowiańskich Sokolów jak najserdeczniej, a witam was z tem większą radością, żeście przybyli do nas w tak znacznej liczbie. W tem widzę, mili bracia, waszą wielką miłość dla nas, a wobec tego niechaj wolno będzie mi powiedzieć: naród sokolski jest innym niż naród polityczny. Co robią politycy, to nie obchodzi narodu Sokolów. Jeżeli będziemy pielęgnowali myśl Sokola, osiągniemy też to, o co Sokół walczy! O co siłą walczyliśmy? Czy chodzi nam tylko o siłę muskułów? Zaiste, że nie! Nasz cel jest jeszcze inny! Many cele moralne i cele narodowe. Miłość ojczyzny wzmacnia w nas te dążeńności. Miłość ta łączy się z nami, bo opiera się ona na słowiańskiem uczuciu. Przyjmijcie zatem za wasz współdziałanie w naszej uroczystości podziękowanie tem czulsze, że współdziałaliście z nami, a nie tylko z sobą. Wolam was serdecznie, „na zdr!“

W odpowiedzi dr. Podlipnemu zabrał głos dr. Czarnik ze Lwowa i mówił w te słowa: „Drozy bracia Czesi! Zgadnam się zupełnie z twierdzeniem dr. Podlipnego, że nie polityka lecz miłość pobratymczy Sokola nas tu sprowadziła, jesteśmy bowiem braćmi krwią z Czech i z Kości. Wszak Lech a Czech byli braćmi, synami jednej matki. Myśl Sokola łączy nas nadto. Jesteśmy rozróżnieni serdecznem powitaniem. Lud wasz witał nas wszędzie szczerze, po bratersku. Nie polityka, lecz miłość będzie nami kierowała. Nasz Sokół powstał za waszym przykładem. Od was też można się uczyć pracy narodowej. Byliście zniszczeni a odrodziliście się tak świetnie. Przybyliśmy tutaj, aby uczcić waszą pracę narodową. Niech żyje naród czeski!“ Wogóle przyjęcie wszystkich towarzystw sokolich, tak słowiańskich, jak i zagranicznych, było gorące i serdeczne. Kilka czeskich towarzystw przybyło z wybornymi orkiestrami. Wszędzie panował ścisł, wszędzie rozbrzmiewały dźwięki czeskich pieśni narodowych, a najczęściej: „Kde domów mój“, albo: „Hej słowanie“. Nuta pieśni czeskich brzmiała nam swojsko, przy jej tonach porywających serce, zapominamy się o przybytej drodze, zda się bowiem, że znajdujesz się na ziemi swojej. Serdeczny słowia-

ski dźwięk pieśni, serdeczna słowiańska gościnność spotyka się na każdym kroku. Pięknym strojem Sokolów lwowskich i krakowskich przystrajają się lud czeski z lubością i słyszy często: „To bratzi polacy — sława im!“ Piękne czeskie „słenzenki“ strzelają ponętnie lśnięciami oczkami na naszych sokolów. Piękna uroczystość rozjaśnia twarze, rozwesela serca. Rozbrzmiewają też pieśni:

„Sokol jsem a sokol budu szat sokolski nosit budu szat sokolski heski sluzi, zadny mi ho neporuzi.“

albo: na nutę krakowiaka: „Czeruena koszile sluzi rostomile starem mlademu Sokolu swarnemu.“

albo: „Hej Sokolice, muźnie to przed, tu prorop nasz, tu stly strzed, tu tabor czeskich bratzi nuź ajtu wzhuru bystry klat a śmiely, wolny bud nasz lat widy na nas narod patzi.“

Umyslnie dla uświetnienia uroczystości, czeski poeta, Sladek, napisał „hymn Sokolów“.

Wykonywanie jednego punktu programu uroczystości za drugim postępowało tak szybko, a sam program był tak obfitym, że niepodobna streścić go w krótkiej korespondencji. W parku strumowskim, niedaleko wystawy, odbyły się wspaniałe nad wszelki wyraz ćwiczenia en masse czeskich Towarzystw. Masę Sokolów, dowodzone i kierowane przez naczelnika siedzącego na koniu, wykonywały poruszenia i wszelkie ćwiczenia z nadzwyczajną zręcznością, ścisłością i dokładnością. Zachwyt i podziw!

Pochód uroczysty 8,000 Sokolów był również imponujący. Na czele „Sokolów“ ze Lwowa i Krakowa, a za nimi inne oddziały, według miast i szczepów — ze sztafardami. W salach ratuszowych miało miejsce przyjęcie delegacji obcych gości. Naturalnie toastów ku czci wzajemnej mnogość. Przyjęcie na sołfiskiej wyspie wieczorem — nie zapomni ten nigdy, kto przyjmował w niem udział. Całość uroczystości wypadła zdumiewająco świetnie! J. S.

Redakcja „Gazety Radomskiej“ ma zaszczyt przypomnieć, że czas odnowić przedpłatę półroczną i kwartalną.

Polityka.

Dienniki zagraniczne rozpisują się szeroko o nowem zarządzeniu rosyjskiego ministerjum wojny, sankcjonowanem przez Cesarza, mianowicie o ustanowieniu instytucji zastępców oficerów rezerwy. Okoliczność, iż rosyjski zarząd wojenny postanowił przystąpić bezwzględnie do ułożenia listy, jest zdaniem „Köl. Ztg.“ dowodem, iż w kołach decydujących przywiązują wielką wagę do tego zarządzenia, a zarzem nasuwa się myśl, iż rosyjskie ministerjum wojny ma powody nie ościągać się z wykonaniem nowego rozporządzenia. Rozporządzenie to podnosi wielce bitność i pogotowie armji ruskiej; z tego powodu zasługuje na większą wagę niż tranzlokacja tej lub owej dywizji, lub drobne powiększenie sił zbrojnych.“

Przedłużenie trójprzymierza na lat sześć stało się faktem dokonanym, podpisali je: Cesarz Wilhelm, Król Humbert i Cesarz Franciszek Józef.

„Standard“ donosi, że przy odnowieniu trójprzymierza określono dokładnie udział Włoch w wojnie między Niemcami i Francją.

W kołach dyplomatycznych zapewniają, że trzy mocarstwa podpisały tym razem jeden tylko wspólny traktat, który na wszystkich uczestników przymierza jednakowe wkłada obowiązki.

Oba cesarstwa, pisze „Fremdenblatt“, z radością przyjęły Włochy, jako pożądanego towarzysza do związku w interesie powszechnego pokoju i zapewniły Włochom bezwarunkową wierność. Trójprzymierze istnieć będzie na dotychczasowych podstawach. Zachodzi pytanie, czy i jak fakt odnowienia przymierza oddziała na formę stosunków Francji i Rosji.

Czy pozostaną na dotychczasowej stopie zażyłości, czy się też jeszcze bardziej zbliżą i na jakich podstawach i warunkach? W tych dniach, były francuzki minister spraw zagranicznych, Flourens, twierdził, że dwa te państwa mają między sobą rodzaj konwencji obronnej na wypadek starcia międzynarodowego. Jakkolwiek bądź jest, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że cały interes polityczny najbliższych czasów będzie się skupiał około tego, czy i jak Rosja i Francja do siebie się zbliżą, lub się od siebie oddalą. W tem też zagadnieniu mieści się lub się z niem przynajmniej ściśle wiąże kwestja wojny i pokoju.

Tymczasem radykałiści włoscy, nie zważając na fakt spełniony, usiłują podtrzymać agitację przeciwko trójnemu przymierz. Deputowany Bovio odbył właśnie w Rzymie pierwszą konferencję, temu celowi poświęconą. Przemawiając ku niemałemu rozczarowaniu słuchaczy, w duchu umiarkowanym rozwoził się nad kwestjami narodowymi i społecznymi, zaprzatającami umysł w naszych czasach; powiedział on między innymi co następuje:

„Pan-germanizm, pan-slawizm i pan-latinizm są to trzy cechy, ku którym Europa dąży. Gdy urzęcystwini się myśl federacji tych trzech grup narodów, wtedy nowy porządek społeczny zatrze ostatnie ślady ducha, szparpiącego dawniej ludzkość i ustanowi państwo Boże na ziemi. Włochy i Francja przeznaczone są do podjęcia wspólnej pracy dla urzęcystwini takiego stanu rzeczy. Francja atoli powinna zaniechać raz na zawsze wszelkiego poruszania kwestji rzymskiej, szanować równowagę na morzu Śródziemnem, odstąpić od polityki kolonialnej i rozwinąć sztafard wolności ekonomicznej wszystkich ludów.“

Mowa deputowanego Bovio nieosobliwie sprawiła na obecnych wrażenie. Ci ostatni tedy, gdy się skończyła, wezwali deputowanego Imbrjaniego, ażeby przemówił do zgromadzenia. Imbrjanij zyczeniu zadowolony uczynił, przemawiając w duchu irrydenty włoskiej i wywołał tem wielki w zgromadzeniu zapal. Tego samego rodzaju meetingi odbyć się mają w Neapolu, Medyolanie, Palermo i innych miastach włoskich.

Placyd Blinstrub, Adwokat przysięgły, przeniósł swą kancelarję do domu p. Wojciecha Świestowskiego, w mieście Opatowie. 401-2

Tadeusz Wędrychowski, pom. adw. przys., otworzył w Radomiu kancelarję. Ul. Lubelska, dom Prussaka. 409-3

Z targów.

W Radomiu na targu dnia 2-go lipca 1891-go roku placono: korzec pszenicy rs. 7.50 — 0.00, żyta rs. — 5.75, jęczmienia rs. 4.20, korzec owsa rs.—3.30, korzec tatarski rs. 0.00, kartofli rs. 0.00.

W Warszawie dnia 2-go lipca 1891 roku, według „Gazety Handlowej“ placono korzec pszenicy rs. 0.00, korzec żyta rs. 6.30, korzec jęczmienia rs. 0.00, korzec owsa rs. 3.00.

Okowita. W Warszawie d. 2-go lipca uposobienie na okowite było słabe, placono za wiadro 100^g w sprzedaży hurtowej 11.08, za wiadro 78^g — rs. 8.64.

Na giełdzie warszawskiej dnia 2-go lipca placono: Marki niemieckie rs. 43.62 1/2 za 100 Guldenu austriackie „ 75.50 „ „ Franki „ „ 35.05 „ „ Funt sterlingi i £. 8.81 „ „ Kraków dnia 2-go lipca Ruble 134.50 placono; Berlin, dnia 2-go lipca. Ruble 230.25.

ODPOWIEDZI REDAKCJI. Tomkowi z Przedmieścia. Niech Szanowny Pan dalej pracuje. Sportsmenowi. Wyścigom poświęcamy w ogóle mało miejsca, a tym bardziej wyścigom krakowskim, które, jak zabawka—jedynie wielko-pańska, nie mogą mieć żadnego wpływu na rozwój i postęp racjonalnej hodowli, ani w Galicji, ani u nas. Nam potrzeba produkowania silnych koni roboczych, a nie biegunów

SERCE KOBIECE.

Kartka z przeszłości przez JULJĘ TERPIŁOWSKĄ.

(Dokończenie.) Jasko z Tęczyna. Trudno się spierać. Spełnim chęci wasze, Wszak słuchać niewiast—zwyczaj polskiej ziemi; A to dlatego, że niewiasty nasze Bohaterkami są — i są świętymi...

Jadwiga (sama, przy krosnach). Gdyby to można nawlec ży na igłę, I jak perłami szyć szlak na kitajce... Gdyby to można marzenia zastężyć W gmach kryształowy, zamieszkać jak w bajce... Czyż cudu żądam? sokolem chce skrzydłem Na srebrny miesiąc po szczęście się dostać? Czemuż to dla mnie jest zwodem mamidłem, Coby wziąć łatwo mogło prawdy postać? Pierzchy wspomnienia jak nocne motyle, Znikły niesnaski jak upiórów roje, Lecz od tej pory, ten co kochał tyle Wciąż dziwnym chłodem mrozi serce moje. Kto znalazł słowo zagadki zawiłe, Kto mi ten motek rozwiąże spleątany? Czemu gorąco miłował — niemiły, Dlaczego kochać przestaje — kochany?.. (Wchodzi król).

Jadwigo. Wybac królowo, że przerwę zajęcie, Lecz sam ten wyrok doręczyci ci chciałem, W którym podpis są, i są pieczęcie, I cała prawda jest — czarno na białem. Jako żądałaś, sąd roztrząsał sprawę, Przysięgę Jasko wykonał z Tęczyna I uroczysie wróciła ci sławę Wysokich sędziów zebrana drużyna;

Jako orzekły sądowe ustawy: Swojej potwarzy niegodziwe słowa Odwołał Gniewosz, czekając z pod ławy, I oto wszystko; a teraz bądź zdrowa! Jadwigo.

Dokąd odjeżdżasz? Jadwigo. Gdzie oczy powiodą... Zwiedzę kraj cały: wielkopolskie łąny, Stepową ziemię ukraińską młodą I stare puszcze Litwy ukochanej. Jadwigo.

Długoz zabawisz? Jadwigo. Rok, a może dłużej. Jadwigo. Królu, chęiej szczerze powiedzieć mi, proszę, Jaka przyczyna tej nagłej podróży? Czy mi nie unikasz? Czy ja słuszenie wnoszę? Jadwigo.

Chęć ci mojego oszczędzić widoku, Chęć, by swobodniej było ci bezemnie, Bo wiem, że ciężko ci żyć przy mym boku I sililbym się zmienić to — daremnie. Myślałem kiedyś — niedawno to dzieje — Że jeszcze dla mnie jest szczęście na świecie; Żywiłem w sercu tajemną nadzieję, Że może kiedyś pokochasz mię przecie... Dziś miłość moja ciebie już nie wzruszy, Nadtom przed tobą zawinił, niestety! I choć chrześcijanka przebacza mi z duszy, Ale się serce zmroziło kobiety. Jadwigo.

Serce kobiece? czyż ty nie wiesz tego, Iż ono przez to, że kocha, przebacza, Kocha zaś póty, póki kochanego. Nic czi nie kazi, sławie nie uwłacza. Ja gardzić tobą nie miałam przyczyny Za to, żeś moją przestał wierzyć enocie, Bo to nie hałba, żeś porozom winy W swej łatwowernej uwierzył prostecie.

Serce mi tedy nie zakrzepło lodem, Tylko boleścią niezmierną wezbrało; A czy wiesz o tem, co było powodem, Że serce więcej niż domo cierpiało? To, że ta ręka, która miecz w nie wbiła, Była mu drogą... Jest w kobiecej duszy Dwustronna lutnia złota i jest siła, Co dwakroć w życiu te struny poruszy: Na pierwszej strunie gra wiosna młodości, Skoro dziesięćce serce się obudzi, Śliczną, słowiczą pieśń pierwszej miłości, Co wciela górne ideały w ludzi, A patrząc na nich wysoko z nad ziemi Nimbem ich skronie otoczyć się sili. Nie widzi rzeczy jak są, lecz jakimi Mięchy je chciała, więc się zwykłe myli... Na drugiej strunie gra życie już wtedy, Gdy serce przejdzie przez różgi i noże, Gdy się nauczy, kogo, za co, kiedy Kochać powinno, jeśli jeszcze może... Wtenczas za światła nie bierze już cieni, Już go nie splącze szczyhów złotych matnia, Lecz szczerze złoto pozna i oceni Miłość poważna i trwała, ostatnia... Ja tak dziś kocham...

Jadwigo. Kogo? o! mów kogo?... Jadwigo. Kogoż uczciwa kochać może żona?... (Ujmując jego rękę)

Chcesz? chodźmy w przyszłość ukwieconą drogą I niechaj przeszłość w niepamięci skona; Niech miłość będzie nam jak złota zbroja, Na której stepią swe ciosy oszczerce I podejrzenia.

Jadwigo (obejmując ją). Najmilsza ty moja! Jadwigo (całując go).

Czy na tych ustach czujesz teraz serce?... Jadwigo.

wyćgigowych. Praca, panie, interesuje nas, a nie cześć, wielko-pańskie i rujnujące zabawy. Ulepszenie hodowli koni włościańskich, roboczych i wierzeliowców, oto cel naszych gospodarstw. Przekona się Szanowny Pan, że krakowskie wyścigi, jakkolwiek szumnie je nazwano międzynarodowymi, kłapną niedługo, jak kłapy dawniej organizowane.

Panu W... w R. Kweski tego rodzaju nie rozstrzygamy i podnosić ich nie będziemy.

Panu L... w S. Najlepiej i najrozumniej Szanowny Pan uczyni, jeżeli osobiście sprawę całą przedstawi J. W. Naczelnikowi gubernji.

Obywatelowi z Kozienic. Należy wnieść podanie na ręce p. Naczelnika powiatu, a nieszkodliwoby również i osobiście prosić J. W. Gubernatora.

Pani M... W żaden sposób nie możemy i nawet nie chcemy.

Korespondentowi. Ostrożność, w przyjmowaniu wiadomości jest konieczną, a to dla tego, że niedokładna lub nieprawdziwa informacja szkodzi każdemu piśmu i dla tego, że nie jest wcale rzeczą przyjemną drukowanie urzędowych zaprzeczeń, które, niech pan będzie pewny, nie pomagają wcale żadnej gazecie. Dla tego też... nie — bo niechcemy robić przykrości ani sobie, ani nikomu.

OGŁOSZENIA.

Do kalendarza radomskiego na r. 1892, nadesłały w dalszym ciągu ogłoszenia następujące firmy z Radomia: „Biuro próśb i tłumaczeń“ M. Zytnickiego; „Zakład tapicersko-dekoracyjny“ Jana Szaniawskiego; „Magazyn obuwia damskiego i męskiego“ Leopolda Dutkowskiego; „Zakład nożowniczy“ Jana Wiórkiewicz; „Magazyn ubiorów męskich“ J. Ajfra i A. Zygmana.

DO SPRZEDANIA!

80 skopów, zdalnych do chowu, w Starosiedlicach, poczta Hża. 399-1

DOM BANKIERSKI

M. GOLDHAAR
w Radomiu,
ulica Lubelska dom p. Trzebińskiego
Nr. 109 104-6

Ubezpiecza: 5% Pożyczki Premjowe Rosyjskie I-ej Emisyi z 1864 r. od ciągnięcia amortyzacyjnego w dniu 1 (13) lipca r. b. odbyć się mającego. Wydaje przekazy listowne i telegraficzne na wszystkie miejscowości kuracyjne w kraju i zagranicą.

Zakład wyrobów blacharskich wraz ze sklepem W. Karczewskiego, istniejący obecnie w domu Prussaka, przy ulicy Lubelskiej, skutkiem rozwinięcia takowego z dniem 8 lipca, r. b., przeniesiony zostaje do domu W-go Mierzyńskiego, o czym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność. Powyższy zakład posiada na składzie wszelkie wyroby w zakresie blacharstwa wchodzące: wielki wybór lamp, szkielec i knotów, naftę kaukaską, najlepszą braci Nobel, świece, mydło, krochmal, szuwaks, smary, oliwę i t. p. Oraz skutecznie najtańszym sposobem krycie i malowanie dachów, jak również przyjmuję wszelkie reperacje, a wszystko po możliwie najniższych cenach, z czym się i nadal poleca łaskawym względem Szanownej Publiczności. — Trumny metalowe i drewniane. 404-2

W. Karczewski.

ZAKŁAD OGRODNICZY

Józefa WELNOWSKIEGO
w Radomiu
poleca 367-1

Szanownym amatorom i amatorom

RÓZE
cięte i wazonowe.

Tamże bukiety i wieńce ślubne w każdym czasie.

Dobry fortepian pragnę wynająć od 1-go lipca na dwa miesiące. Ulica Spacerna, dom W. Krygiera, Nr. mieszkania, 1 na dole. 408-1

Pralnia do sprzedania z powodu wyjazdu, przy ulicy Lubelskiej, w domu W-go Nowakowskiego, w każdym czasie. 411-2

Młody człowiek, z wykształceniem gimnazjalnym, pracujący od lat kilku w jednej z poważniejszych firm tutejszych, posiadający gruntownie języki: rosyjski i polski, obeznaný praktycznie z buchalterją, a także z gospodarstwem łęsnym i w części z gospodarstwem domowym, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia czy to w handlu, przemyśle, lub gospodarstwie. Rekomendacje osób poważnych. Wiadomość w Redakcji Gazety. 410-3

DONIESIENIE.

Na ogólne żądanie łaskawej na mnie Publiczności pozostawiam jeszcze nadal w Radomiu skład mój szkła, porcelany, fajansu, lamp i galanterji, i starać się będę tym więcej doborowym towarem i stosunkowo bardzo niskimi cenami coraz więcej zjednać sobie Jej łaskawe względy.

Natomiast skład mój porcelany i szkła w Kielcach mam zamiar przenieść i przyłączyć go do sklepu mojego w Radomiu. 405-2

Adam Cybulski.

MAGAZYN

St. Rakowskiego

Róg Lubelskiej i Warszawskiej.

Skład papieru, galanterji, perfumerji, wyrobów platerowanych J. Frageta, biżuterji srebrnej i złotej, skład nut na fortepjan i skrzypce i t. p., książki do nabożeństwa od 25 kop. do 15 rubli, koszule od rs. 1 k. 25, kołnierzyki, mankiety, kravaty, laski, baty, spiedruty, grzebienie, szozotki, lustra, parasole i parasolki, wachlarze, portmonetki, pugilaresy, portpapierosy, szachy, arcaby, domina, wielki wybór zabawek dziecięcych pokojowych i ogrodowych. Łut perfum oryginalnych angielskich 40 kop., 100 arkuszy papieru i 50 kopert z literami od 60 kop., 100 biletów drukuje na poczekaniu od 50 kop. Wielki wybór regestrów gospodarczych i wszelkiego rodzaju druków.

Sprzedaje po cenach możliwie niskich **Magazyn St. RAKOWSKIEGO**, róg Lubelskiej i Warszawskiej, dom W-go Pohla. 386-2

FABRYKA MEBLI

Istniejąca od lat 20-stu wraz z **Magazynem gotowych Mebli F. Drzewińskiego** w Radomiu, z d. 1-go lipca r. b. przeniesioną zostanie z domu Gruna do hotelu Polskiego, przy ulicy Lubelskiej.

Tenże zakład, jak dawniej, tak i nadal wykonywa wszelkie roboty dekoracyjne, przeróbek mebli, i t. p. po cenach nader niskich.

Potrzeba jest 2-ch uczniów do tej fabryki do wydziału stolarskiego i tapicerskiego. 383-9

Ogłoszenie. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ross. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację po upływie 3 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia.

№ frachtu	Data miesiąc i rok przybycia towaru	Stacja wysyłająca	Stacja odbierająca	Nazwisko wysyłającego	Nazwisko odbiorcy	Rodzaj towaru	Ilość sztuk	Waga	
								P.	F.
4749	23 IV 91 r.	S. Petersburg	Ostrowiec	W. Busztedt	J. Bil	Sprzęty domowe	1	00	35
16717	26 IV "	Kielce	" "	Goldblut	Okaziciel d. f.	Mydło	2	12	00
6766	7 IV "	Warszawa N.	" "	Herman Stein	"	Wino	1	6	00
7710	27 IV "	"	"	Szkalek	Buczyński	Krochmal	1	1	00
7719	27 IV "	"	"	Rapel	Okaziciel d. f.	Kapelusze	1	2	10
140	29 IV "	N. Aleksandr.	"	Bomsztejn	"	Wyroby powroźn.	1	2	36
23876	8 IV "	Łódź	"	K. Szajbler	"	Płótno	1	8	10

O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 12995/1200-1

WILGOĆ i GRZYB

stanowczo usuwa
technik

WIECZORKIEWICZ.

Wiadomość w Redakcji. 856-16

Pierścień złoty, z gładką tarczą grawerowaną, zaginął. Ktoby takowy znalazł, raczy odnieść do Redakcji, za nadrodą rs. 15. 402-1.

Przysposobiam chłopców do klasy wstępnej gimnazjalnej, ulica Szpitalna, dom SS-rów Lubienieckiej. 373-3 S. Postupański.

CIĄNIENIE LIPCOWE

Pierwszej Pożyczki Premjowej z 1864 r.

Asekuracja od sztuki kosztuje

60 kopiejek

bez żadnych innych kosztów.

Zamiejscowi raczą nadesłać markę na portu. 394-4

Biuro Bank. Gazety Losowań
w Warszawie,
Krakowskie-Przedmieście, Nr. 51.

Uznane powszechnie

za najlepsze

Kieleckie

GILZY

hygieniczne niesklejane

fabryki Braci

ROZWĘŻ

z najlepszej i rekomendowanej

przez amatorów bibułki francuzkiej „Les Dernieres Cartouches“

nabywać można

w Radomiu

w handlu towarów holon.

FELIKSA POTOCKIEGO

ul. Lubelska, dom W-go d. ra. Plu-

żańskiego. 380

Od kop. 10 za rolkę

SKŁAD
OBIC PAPIEROWYCH
pod firmą
J. TENENBAUM
w Radomiu,
naprzeciw Sądu okręgowego,
poleca w wielkim wyborze obicia papierowe najwziewszych deseni i kolorów, w gatunkach, począwszy od kop. 10 za rolkę, aż do wspaniałych. Podejmuje się całkowitej renowacji mieszkań z wytapetowaniem, pomalowaniem sufitów, oraz drzwi i okien, po cenach nader umiarkowanych.

Od kop. 10 za rolkę

Zarząd drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej, podaje do wiadomości, iż nieodebrane przez interesanta wyroby tabaczne 3 skrz., wagi 9 pud., 7 f., przybyły 8 (20) maja, r. b. na st. Wierzbnik, ze st. Brześć, za frachtem Nr. 814, od Bormana na okaziciela, na zasadzie art. 90 ogólnej ustawy dróg ross., podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, po upływie 3 miesięcy, od dnia ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 13100/1442-1

BIURO BANKOWE „Gazety Losowań“

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr. 51.

Wydział kasowy Biura sprzedaje i kupuje banknoty i monety zagraniczne po kursie dziennym.

Biuro wydaje przekazy i listy kredytowe (lettres de credit circulaires) na wszystkie znaczniejsze miasta oraz na miejscowości kuracyjne, np.:

Akwizgran, Baden-Baden, Biarritz, Ems, Franzensbad, Marienbad, Ostenda, Teplitz, Wiesbaden itd.

308-22

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

KAROLA CYPEL

w Radomiu, ulica Lubelska, dom

W-go Lichtensztajna,

poleca: Najlepsze, najpraktyczniejsze Maszyny do szycia wszelkich systemów, taniej 10% od cen, praktykowanych w innych składach, na spłaty tygodniowo po rs. 1. Igły wyborowego gatunku i oliwę najlepszą i taniej.

Wyzymaczki i welocypedy (Rowery.)

Przyjmuje maszyny wszelkich systemów do reperacji. 28-50

PRACOWNIA GORSETÓW.

Po ukończeniu w specjalnym zakładzie nauki wyrobu gorsetów — przyjmuję wszelkie roboty w zakresie gorseciarstwa wchodzące.

Wyrabiam gorsety od rs. 2 i droższe.

Przyjmuję pranie i reperacje gorsetów.

Pracownia moja gorsetów — przy ulicy Lubelskiej, w domu W-ego Romanowskiej.

313-1

MARJA NIEPOKOJCZYCKA.

Skład towarów bławatnych, sukna, kortów i futer

JÓZEFA MARTOPEL

W RADOMIU

poleca:

274-5

Kamgarny i korty na ubrania męskie; szewioty, dradimy na płaszczyki i zakietki. Welny fantazyjne, jedwabie, aksamity, satynki i krotony. Dywany, juty i kretony meblowe. Firanki białe i ciemne. Płótna jarosławskie, bieliznę stołową, chustki webowe i dreluchy. Ceny przystępne.

Resztki i towary wysortowane od 25% do 50% niżej ceny.